



ECHO

 **PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE**
NR 9 (33) WRZESIEŃ 1997 ROK CENA 1 zł

**K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I**



Takie „oczko” cieszy oczy
frag. posesji pp. J. i A. Kucharskich z Pożoga

W numerze:

- Wiadomości z Pożowskiej
- Reportaż z terenów powodziowych
- List otwarty St. Popiołka
- Jak to na dożynkach było

Przysłowia ludowe na wrzesień

Skoro wrzesień, to już jesień, ale jabłek pełna kieszeń.

*

Kiedy wrzesień przyniósł jesień, to i zboża młóć;
jedni sobie trą na żarnach, drudzy na targ włóć.

*

Gdy wrzesień bez deszczów będzie,
w zimie wiatrów pełno wszędzie.

*

Wrzesień wrzosami strojny, lecz od pracy znojnny.

WRZEŚNIOWI SOLENIZANCI

Izabela (3.09.) - imię żeńskie, jego pochodzenie nie jest w pełni jasne. Pochodzi z hiszpańskiego lub może pochodzić od biblijnego imienia królowej Jezabel. Często na dworze królów hiszpańskich, nosiła je królowa Hiszpanii, Kastylii i Aragonii - Izabela I Katolicka, znana z tego, że pomogła Krzysztofowi Kolumbowi w zorganizowaniu jego sławnej wyprawy do Ameryki. Pierwszą kobietą w Polsce noszącą to imię była najstarsza córka Zygmunta I Starego i Bony. U nas popularne stało się wraz z wpływami francuskimi w XVII i XVIII w. Prócz formy Izabela używane też bywa w postaci Izabella. Nosiła je m.inn. pani na Puławach, twórczyni ośrodka kultury polskiej - Izabella Czartoryska.

Pani o tym imieniu jest wrażliwa i inteligentna, wierzy we własne siły, posiada artystyczną naturę, ale jest również władczą. Potrafi się znaleźć w każdych okolicznościach, szybko otrząsa się z niepowodzeń. Urokliwa!

Justyna (26.09.) - imię żeńskie pochodzenia łacińskiego od imienia męskiego Justyn. W źródłach polskich poświęcone już w 1375 roku, większą popularność zdobyło w XIX wieku i obecnie.

Justyna jest z natury wierna i czuła, skromna, ale „bojową” osobą. Umie zrozumieć i przebaczać, potrafi godzić innych. Posiada oryginalną urodę i zdolności artystyczne lub pisarskie, dużo się śmieje, w miłości ostrożna.

Tomasz (22.09.) - biblijne imię męskie aramejskiego pochodzenia. Według Biblii imię to nosił jeden z apostołów nazwany „niewiernym Tomaszem”. Nosiło je również kilku świętych, ich kult szerzony w Europie spowodował upowszechnienie tego imienia. W źródłach polskich poświęcone jest ono od XII w.

Tomasz posiada przenikliwy i analityczny umysł, jest niezależny w sądach i sposobie bycia. Serdeczny dla bliskich, praktyczny i grzeczny. Jest dobrym kolegą, w miłości idealnym, przy tym zwirowanym kibicem sportowym lub też niestety - hazardzistą. Zawsze tkwi w nim duży uparciech.

Michał (29.09.) - biblijne imię męskie hebrajskiego pochodzenia. Według Biblii nosił je Archaniół Michał, jeden z najwyższych w hierarchii książąt anielskich, który wraz ze swoimi aniołami zwyciężył Szatana, księcia piekieł. Przez chrześcijaństwo uznany został za świętego, opiekuńczego ducha kościoła i obrońcę wiernych przed wrogiem. W średniowieczu był jednym z głównych patronów rycerstwa. Źródła polskie poświęcają je w licznych postaciach od XIII w.

Pan Michał to społecznik i dobry doradca. Czasem nie dba o swój wygląd zewnętrzny. Ma ukryte talenty konstruktorskie i muzyczne. Często potajemnie kocha i bywa potajemnie kochany. Niekiedy stawia ponad wszystko swoją własną niezależność.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny)
Elżbieta Wolska, Teresa Dymek, Bożena Rybaniec
Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek
Zdjęcia: Teresa Orłowska

Adres Redakcji:

Gminny Ośrodek Kultury 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny „Wisła” ul. Rybacka 2, 24-100 Puławy

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Zuzanna Spasówka Ojczyzno moja

Ojczyzno moja, ziemio praocjów
Uwielbiam Ciebie w każdy czas
Dziękuję Ci za łąki, pola i las
Za pachnące owocem sady i ogrody
Kwiaty strojne-jaśminy, bzy
Za słońce, deszcz, tęczę i mgły
Dziękuję Ci z ptaki
Co szczebiotem trud życia słodzą
Rzeki i źródła
Co poją i chłodzą
Za moją wiejską chatę
Zapach pól i ziół
Który co dzień czuję
I zagon ojczysty, na którym pracuję
Za mowę polską i szkoły
Pieśni urodę
Co dają duszy ukojenie
I za ocalenie
Za uśmiech i za łzy

Za wszystko co dajesz mi

Najmilsza najdroższa biało-czerwona

Zroszona krwią w strasznych wojen latach

Krwią, która żyje jeszcze w polskich kwiatach

Dziękuję za żołnierzy, odwagę i męstwo i za zwycięstwo

Przed nimi chylę z szacunkiem czoła

I czczę milczeniem

Czasem lżą, modlitwą i westchnieniem

Trudno mi wypowiedzieć co czuję

Kłaniam się Tobie Boże

Kłaniam się Tobie ziemio ojczysta

Za wszystko, za wszystko dziękuję

Praca rolnika

Ile trudu i pracy rolnika trzeba

By mógł wziąć bochen pachnącego chleba

Te kłosa zbite ulewą

Słońcem pieszczone, ogrzane

Pojone deszczem, wiatrem kołysane

Wydały stokrotny plon

I chlebem weszły w nasz dom

Ciężka rolnika praca

I mało się opłaca

Ale chłop dźwiga na zgarbionych barkach

To ciężkie brzemię

Bo kocha

Tą polską ojczystą ziemię

I często w modlitwie prosi

Spójrz Boże łaskawym okiem na tych co żywią i bronią

Przed pracą czynią krzyż spracowaną dłonią

I ludzkość przed głodem chronią

Nie potrafią walczyć o swe prawa

To ludzie zwykli i prości

I nie pragną wiele

Tylko spokoju, prawdy i sprawiedliwości

I trochę zwykłej ludzkiej radości

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

PRACOWITA SESJA



W dn. 12.08.97 r. odbyła się XXXVII sesja Rady Gminy Końskowola II - giej kadencji, w której uczestniczyli również soltysi.

Na wstępie sesji Przewodniczący Rady Gminy p. Witold Popiołek serdecznie podziękował wszystkim tym, którzy zorganizowali i przygotowali zbiorke darów dla powodźian, a szczególnie: członkom straży pożarnych, radnym, pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Kultury, soltysom i wszystkim mieszkańcom naszej gminy, którzy odpowiedzieli na apel o pomoc dla powodźian. Ogółem zebrano ok. 40 ton zboża, sporo odzieży, pościeli, artykułów spożywczych i środków czystości oraz pieniądze w kwocie 18.323,00 zł. Zakupiono za nie materace, śpiwory, kołdry, poduszki, buty i rękawice gumowe oraz środki utrzymania czystości. Dn. 23.07.97 r. wszystkie dary zostały dostarczone do gminy Popielów w woj. Opolskim, której 80% powierzchni znalazło się pod wodą. (Relacja z Popielowa - na str. 4 i 5) W sprawie dalszej pomocy dla gminy Popielów Rada Gminy podjęła uchwałę o przekazaniu ze swojego budżetu dotacji w wys. 10.000 zł ze wskazaniem na zakup materiałów budowlanych. Ponadto ustalono datę 5.X.97 r. jako dzień zbiórki ziemniaków i płodów rolnych, natomiast Gminny Ośrodek Kultury zobowiązał się do zorganizowania specjalnego koncertu, z którego dochód zostanie przekazany razem z innymi darami także do gminy Popielów. O terminie i programie koncertu GOK poinformuje mieszkańców odrębnym plakatem.

W trakcie dalszych obrad radni jednogłośnie zatwierdzili sprawozdanie Zarządu z wykonania budżetu gminy Końskowola za I-sze półrocze 1997 r., a następnie podjęli uchwałę w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu RP zarządzonych na dzień 21 września 1997 r.

Radni dyskutowali także nad zmianami w budżecie gminy. Najwięcej kontrowersji budziła sprawa zakupu tzw. kaflarni, ale zarówno Wójt Gminy jak i Przewodniczący Rady szczegółowo wyjaśnili wątpliwości i wszelkie niejasności dotyczące sposobu zakupu, stanu prawnego i ewentualnego przeznaczenia budynków i placu.

W interpelacjach i zapytaniach poruszano wiele bieżących spraw dotyczących gminy i jej mieszkańców, m.in.:

- przerwanie budowy drogi w Lesie Stockim,
- zakłócanie porządku i spokoju okolicznych mieszkańców przez bywalców dyskotek w „Zagłobie”,
- brak próbek do pobierania krwi w Ośrodku Zdrowia,
- włączenie się po okolicy Cyganów i Rumunów,
- uruchomienie dodatkowych linii autobusowych do Pożoga,
- bezpieczeństwo w okolicy baru p. Przepiórki,
- zakup używanych pojemników na śmiecie itp.

Na wszystkie interpelacje i zapytania szczegółowo odpowiadali: Wójt Gminy p. Stanisław Gołębiowski oraz Przewodniczący Rady Gminy - p. Witold Popiołek.

Na tym sesji zakończono.

Sprawozd. przyg. E. Wolska

OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY KOŃSKOWOLA z dnia 13 sierpnia 1997 roku

Na podstawie art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 roku - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 45, poz. 205 z 1995 r., Nr 132 poz. 640 i z 1997 r. Nr 47 poz. 297 oraz art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1991 r. - Ordynacja wyborcza do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1994 r. Nr 54 poz. 224) i uchwały Rady Gminy Końskowola Nr XXXVII/207/97 z dnia 12 sierpnia 1997 r. - podaję do publicznej wiadomości informacje o granicach i numerach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych w wyborach do Sejmu i Senatu RP zarządzonych na 21 września 1997 r.

1	Młynki, Rudy, Stara Wieś, Wronów.	Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli
2	Końskowola ulice: Bema, Brzezinki, Chopina, Ciasna, Cmentarna, Dąbrowskiego, Doły, Górna Niwa, Jaworowa, Kopernika, Kościelna, Kościuszki, Krótka, Krzywa, Kurowska, Lipowa, Lubelska, Łąkowa, Mickiewicza, Młyńska, Nowe Osiedle, Ogrodowa, Polna, Poprzeczna, Pożowska, Północna, Rudzka, Różana, Rybna, Rynek, Sienkiewicza, Skłodowskiej-Curie, Słowackiego, Spokojna, Starowiejska, Szeroka, Szewska, Wąska, Wschodnia, Wspólna, Zakładowa, Żyrzyńska.	Szkoła Podstawowa w Końskowoli
3	Nowy Pożóg, Stary Pożóg.	Szkoła Podstawowa w Pożogu
4	Opoka, Pułki, Witowice.	Dom Strażaka w Witowicach
5	Skowieszyn.	Szkoła Podstawowa w Skowieszynie
6	Las Stocki, Stok.	Remiza OSP w Stoku
7	Chrzążów, Chrzążówek.	Szkoła Podstawowa w Chrzążowie
8	Sielce.	Szkoła Podstawowa w Sielcach

Lokale obwodowych komisji wyborczych będą otwarte w dniu głosowania w godzinach 6:00 do 22:00.

Zarząd Gminy Końskowola na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia br. podjął chwałę w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych dla przeprowadzenia wyborów. Skład osobowy komisji wyborczych został ogłoszony poprzez rozplakatowanie na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy i sołectw Gminy Końskowola.

Reportaż z terenów powodziowych WIDZIELIŚMY

Jak wiadomo czytelnikom „ECHA” - gmina nasza jako jedna z pierwszych w województwie pośpieszyła z pomocą powodziom organizując w dniu 20.07.97 r. akcję zbierania darów. O jej wynikach mieszkańcy gminy zostali poinformowani w specjalnych komunikatach, które zostały rozplakatowane we wszystkich miejscowościach. Z uwagi na bardzo życzliwe potraktowanie tej akcji i duże zainteresowanie jej losami wśród mieszkańców gminy, czujemy się zobowiązani zapoznać czytelników „Echa” szczegółowo z finałem.



Rozładunek darów serca

Jak już wspominałam niedzielna akcja była udana i przeszła nasze oczekiwania. W poniedziałek stanęliśmy przed problemem: co dalej? Gdzie lub komu mamy te dary dostarczyć? Stwierdziliśmy, że najbardziej sensownym wyjściem będzie dowiedzenie ich do konkretnej gminy. Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Lubelskim Sejmikiem Samorządowym, skąd otrzymaliśmy wykaz gmin województwa opolskiego dotkniętych powodzią. Zadzwoiliśmy do kilku wybranych losowo (do niektórych nie można się było jeszcze dodzwonić), w efekcie trudno nam się było zdecydować, którą wybrać. W końcu jeden z kolegów rozłożył mapę, „przeleciał” wzrokiem wzdłuż Odry i stwierdził, że jedziemy do gminy Popielów. Jest to gmina położona blisko Odry i na pewno jest bardzo zalana, zatelefonowaliśmy tam. Faktycznie, informacje jakie od nich uzyskaliśmy potwierdziły nasz trafny wybór, gmina jest zalana w 80%. Potrzebowali wszystkiego, ale mimo to uzgodniliśmy co mamy kupić za zebrane pieniądze. Trochę kłopotu nastręczyło nam zorganizowanie transportu. Co prawda bardzo dużo osób oferowało wcześniej bezpłatnie swoje usługi, ale akurat na wyznaczony przez nas dzień nie mogli wysłać pojazdów gdyż byli w trasie. W rezultacie

do Popielowa pojechały dwa duże Jelcze z PKS Lublin, które zostały załadowane zbożem, Star z przyczepą p. Bieńka, Mercedes - kontener p. Kurowskiego i nasza karetka zabiegowa. Oprócz kierowców z konwojem pojechało dwóch pracowników Urzędu Gminy i dwie panie z Ośrodka Pomocy Społecznej. Wyruszyliśmy 27.07.97 r. o drugiej nad ranem. Jechaliśmy w nieznane. Zabraliśmy ze sobą dosłownie wszystko, a przede wszystkim wodę pitną. Nie wiedzieliśmy przecież jak i kiedy tam dojedziemy. Ustaliliśmy, że nie będziemy jechać zwartą kolumną, ponieważ panowie kierowcy stwierdzili, iż podróżowanie w ten sposób trwa dłużej. Nasza karetka jechała pierwsza, kontrolując co kilkadziesiąt kilometrów czy samochody jadą w komplecie, około godziny jedenastej spotkaliśmy się na parkingu w Ozimku pod Opolem. Zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami chcieliśmy zameldować się poprzez telefon komórkowy u oficera dyżurnego w Opolu. Niestety, telefon komórkowy nie działał. Nie można było połączyć się również z Urzędem Gminy Popielów. Udałiśmy się więc do Komendy Policji w Ozimku. Panowie policjanci przez radiotelefon sprawdzili, którą trasą powinniśmy dojechać do Popielowa i orzekli, że jedyna przejezdna jest tzw. Trasa Zaodrzańska (Popielów leży po prawej stronie Odry) gdyż droga przez Dobrzeń, Siolkowice jest uszkodzona. Musimy zatem przekroczyć most w Opolu i jechać „za Odrą”, a w Skorogoszczy skierować się na Popielów, ponownie przekraczając Odrę. Zastosowaliśmy się do zaleceń. Wjeżdżając już na teren województwa opolskiego zauważyliśmy duże rozlewiska wody na łąkach i polach, które pochodziły z wód opadowych. Z pierwszymi obrazkami powodzi spotkaliśmy się w Opolu, które tylko częściowo było przejezdne, a na wszystkich skrzyżowaniach stała policja kierując ruchem. Przed domami leżały sterty powyrzucanych sprzętów, a na zamkniętych ścianach domów wyraźnie widać było dokąd sięgała woda. Wstrząsające wrażenie zrobił na nas cmentarz, który widzieliśmy z mostu, przypominał krajobraz księżycowy: szary, brudny, bez żadnej zieleni i tylko gdzieś tam wystawały zabłocone krzyże. Na jednym z drzew przy trasie wisiał niezdjęty jeszcze samochód osobowy. Po kilkadziesiąt minut dojechaliśmy do Skorogoszczy, a tu - na ulicach woda, pełno worków z piaskiem, ewakuowana poczta, opuszczone domy. Od mieszkańców dowiedzieliśmy się, że dalej nie pojedziemy - most przez Odrę jest co prawda przejezdny, ale do Popielowa trzeba sforsować jeszcze dwa mosty na małych rzeczkach, które są zerwane. Musimy wracać do Opoli i je-

chać tą trasą, którą policjanci z Ozimka uznali za nieprzejezdny. Z nieoczekiwaną pomocą przyszedł nam pan z „CARITASU”, który na szybach swojego samochodu miał oznakowanie „Pomoc Powodziom”. Zaoferował nam, że doprowadzi nas do Popielowa. Wróciliśmy do Opoli, a stamtąd zwartą kolumną, pilotowaną przez pana z „CARITASU” jedziemy do celu. Trasa była faktycznie nieprzejezdna, należało zastępczo przejechać przez teren elektrowni Dolna Odra. Jechaliśmy bardzo wąskimi drózkami, okolonymi z obu stron wodą, im bliżej Popielowa tej wody było coraz więcej. To był jedyny krajobraz jaki można było zobaczyć. Wspomnę tylko, że zmuszeni byliśmy przejechać przez most o nośności 5 t. samochodami z 25 t. ładunkiem, o czym ja osobiście dowiedziałam się już po przejechaniu tego mostu (panowie w ogóle nam tego nie ujawnili, aby „baby” nie narobiły paniki). O godzinie trzynastej dotarliśmy do celu. W Urzędzie Gminy Popielów trwał duży ruch, odbywała się narada sztabu przeciwpowodziowego, ponieważ spodziewali się drugiej fali oraz wypłacano pierwsze zapomogi. Podjęto nas kawą, której doprawdy nie mieliśmy sumienia pić. Byli bardzo wdzięczni za przywiezione dary, głównie za zboże, gumowe buty, koce, śpiwory, środki owadobójcze. Po krótkich ustaleniach samochody zostały skierowane do rozładunku, a my w rozmowach z pracownikami Urzędu Gminy chcieliśmy dowiedzieć się czegoś więcej o ich problemach.

Gmina Popielów liczy około 10.000 mieszkańców czyli obszarowo i ludnościowo jest podobna do naszej gminy. Zalana była w 80%. Byli w porę poinformowani, że idzie fala o wysokości 10 m. Nikt w to nie wierzył, fala miała przyjść za 50 godzin. Przyszła... za 20. Akcję ewakuacyjną utrudniali sami mieszkańcy, którzy nie chcieli się ewakuować, bo nie wierzyli w to co podawano w komunikatach. Praktycznie ewakuacja zaczęła się, gdy fala zalewała parter. Było wiele momentów dramatycznych. Np. jeden z mieszkańców zamiast uciekać wprowadził krowę na I piętro budynku mieszkalnego skąd bardzo trudno było ją sprowadzić. Inny znowu chory na raka nie chciał za nic opuścić mieszkania, a ponieważ musiał codziennie przyjmować morfinę lekarz lub pielęgniarka byli spuszczeni z helikoptera, aby wykonać mu zastrzyk. Kiedy helikoptery zostały zabrane do obrony Wrocławia, siłą spuszczone go do łodzi i odwieziono do szpitala. Całą akcję ewakuacyjną gmina przeprowadzała w bardzo trudnych warunkach, brakowało sprzętu gdyż główne siły skoncentrowane były w większych ośrodkach. Praktycznie małe gminy były pozostawione same sobie. Jedna z pracownic Urzędu Gminy proponowała nam pokazanie niektórych zalanych wsi, a przy okazji sprawdzić sobie stan wód. To co zobaczyliśmy było przerażające, do niektórych wsi nie można było jeszcze dojechać. Były tam nie uprzątnięte padłe zwierzęta. Tu gdzie woda opadła - domy wyglądały jakby przygotowane do wyburzenia, powybijane okna, uszkodzone, szare, puste. Wszędzie tylko

muł, roje komarów i bardzo nieprzyjemny zapach. Przewodniczka nasza wskazała nam miejsce, mówiąc: - Widzicie tu była wieś. Widząc tylko wodę zapytałam nic nie rozumiejąc: - Jak to była? - Była, ale popłynęła z wodą - padła odpowiedź. Jak nam wyjaśniła, główny prąd tej bardzo wysokiej fali zmiatał wszystko z powierzchni. W dniu kiedy byliśmy w Popielowie ewakuowanych było jeszcze około 2.000 osób. Część mieszkała w szkołach, domach kultury, a 700 osób w lesie razem ze swoim inwentarzem. Nie mogli jeszcze wrócić do domów, bo nadal były zalane wodą. Codziennie przychodzili tylko nad wodę, gdzie mieli posadzone swoje patyki, na których zaznaczali jej poziom i patrzyli: opada czy nie? Widzieliśmy też zalany piękny nowy kościółek, w którym woda podczas powodzi sięgała około 2 m. Pracownicy Urzędu Gminy i OPS byli bardzo zmęczeni. Pracowali na okrągło, czasem 24 godziny na dobę. W dzień ich praca polegała na dowożeniu do ewakuowanych żywności, wody i leków. Wieczorem sporządzali listy na zapomogi. Skarżyli się, że bardzo trudno jest im pracować, gdyż ludzie stali się bardzo nerwowi. Występują między nimi konflikty. Oprócz wyrazów współczucia nie wiedzieliśmy co mamy im mówić. Tak naprawdę do tej pory nie wyobrażaliśmy sobie co to jest powódź i ile zniszczeń może spowodować z pozoru niewinna woda. Bardzo przygnębieni wyjechaliśmy z Popielowa. Na marginesie tej wyprawy wspomnieć należy o jeszcze jednej, przyjemniejszej sprawie, o wyglądzie i estetyce domostw. Na każdym kroku rzuca się w oczy czystość, ład i porządek. Domy, nawet te stare są pięknie odnowione, elewacje budynków wykonane na biało, nowoczesne okna, przepiękne ogródki, wystrzyżone trawniki i przydrożne rowy. Mnóstwo zwisających z okien i balkonów kwiatów, głównie pelargonii i surfinii. Zwisają nawet z okien budynków gospodarczych. ...ile pracy wymagać będzie ten zdewastowany krajobraz, aby doprowadzić go do stanu sprzed powodzi.

Marta Kozak



Tak wyglądała jedna z miejscowości w Gminie Popielów.

LIST OTWARTY STANISŁAWA POPIOŁKA

**Wiceprezesa Telekomunikacji Polskiej S.A.
I Honorowego Obywatela Gminy Końskowola
kandydata na posła do Sejmu RP
do mieszkańców i wyborców gminy Końskowola**

**Szanowni Państwo, Drodzy
Mieszkańcy Gminy Końskowola!**



Pragnę Państwa zawiadomić, że po głębokim namyśle i przeanalizowaniu wszystkich „za i przeciw”, przyjąłem propozycję władz samorządowych regionu puławskiego oraz władz wojewódzkich Polskiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie, aby ubiegać się o godność posła na Sejm RP. Zanim odpowiem na pytanie dlaczego kandyduję z lubelskiego okręgu wyborczego i z listy PSL, pozwólcie Państwo, że opowiem Wam coś o sobie.

Jestem Waszym krajanem. Urodziłem się w Pożogu w gminie Końskowola. Dzieciństwo i lata młodzieńcze spędziłem we Wronowie. Kończyłem znane Liceum Ogólnokształcące im. Adama Czartoryskiego w Puławach, a potem Wydział Łączności na Politechnice Warszawskiej. Dalsza moja nauka przebiegała w Paryżu gdzie studiowałem w Wyższej Szkole Telekomunikacji. Od 1962 roku, przez cztery lata pracowałem w Dyrekcji Telekomunikacji w Lublinie i uczyłem zawodu w Technikum Łączności. Potem losy rzuciły mnie do Warszawy, a stamtąd w daleki świat. Wygrałem międzynarodowe konkursy i lata 1979-1985 spędziłem za granicą jako ekspert Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pracowałem w Szwajcarii, Zairze, Kongo, Senegal, na Wybrzeżu Kości Słoniowej i Wyspach Zielonego Przylądka. Zdobyte kwalifikacje i doświadczenia ułatwiły mi w latach 1992-1996 sprawowanie urzędu Pełnomocnika Rządu do spraw Telekomunikacji na Wsi w randze podsekretarza stanu - pierwszego zastępcy Ministra Łączności. Od roku jestem wiceprezesem TP S.A. Jestem przekonany, że Państwo spostrzeżliście jak dynamicznie rozwija się polska telekomunikacja. Również gmina Końskowola otrzymała najnowocześniejszy system łączności - system XXI wieku. Może nieskromnie, jednakże w zgodzie z faktami powiem, że jest w tym również mój duży udział. Życzę Państwu wielu satysfakcji z korzystania z telefonów, a tym którzy go jeszcze nie mają obiecuję, że w najbliższym czasie telefon otrzymają.

Telefonizacja gminy, aczkolwiek bardzo ważna, to nie jedyny problem, który chcę z Wami rozwiązywać. Będę współpracował przy rozpoczętej już budowie kanalizacji oraz wodociągów dla każdego sołectwa. Nie obce mi są bezpieczeństwo każdego z mieszkańców oraz powszechny dostęp młodzieży do szkół średnich i wyższych. Zamierzam utworzyć w Końskowoli Biuro Poselskie. Każdy z Państwa będzie mógł przyjść do mnie i przedstawić mi swój problem. Do zrealizowania tych zamierzeń potrzebne są Państwa głosy w wyborach. Bardzo na nie liczę.

Szanowni Państwo!

Moje związki z Lubelszczyzną, regionem i gminą Końskowola są pełne ciepłych wspomnień i szacunku dla ludzi wśród których wyrosłem. Jestem „od Was i z Was”. Nie ma więc chyba potrzeby tłumaczyć dlaczego chcę w sejmie reprezentować ten region i Was.

Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie: dlaczego z listy PSL?

Nie jestem i nigdy nie byłem członkiem żadnej partii, ale to właśnie z ludźmi z PSL pracowałem przez lata, by polskiej wsi i małym miasteczkom przybyło telefonów i urzędów pocztowych, by łatwiej było się komunikować, by żyło się bezpieczniej, by na czas mógł dojechać lekarz i straż pożarna. To wreszcie koledzy z PSL, może znając moje korzenie, doceniając zasługi dla polskiej wsi, zaproponowali mi miejsce na swojej liście. Bardzo sobie to cenię.

Szanowni Państwo!

To normalne, że wyborcy chcą wiedzieć jak najwięcej o swoim kandydacie, także o sprawach mniej oficjalnych. Skończyłem 59 lat, od sześciu lat jestem wdowcem. Mam dwóch dorosłych już synów, ale dla młodszego przez jakiś czas musiałem być ojcem i matką. Chyba się sprawdziłem. Dziś obydwaj mają już rodziny i starannie wykształceni i wychowani wykonują swoje zawody ku zadowoleniu mojemu i ich rodzin. Mieszkamy wszyscy w jednej miejscowości, spotykamy się często, a ja z radością obserwuję jak rosną moje wnuki.

Ten obraz niech uzupełni moja fotografia oraz kilka informacji i faktów, które sprawiają mi satysfakcję. Znam świat i ludzi. Odbylem około 140 podróży zagranicznych do około 70 krajów. Mówię biegle po francusku i rosyjsku, rozumiemy się z Anglikiem i Amerykaninem. Sześć polskich gmin obdarzyło mnie honorowym obywatelstwem, w tym moja rodzinna Końskowola. Bardzo sobie to cenię.

I na zakończenie. Niezależnie od tego na kogo zdecydujecie się oddać swój głos, zapytajcie: co kandydat na Waszego reprezentanta zrobił dla siebie? Swojej rodziny? Środowiska? Polski?

Sądzicie według dokonania, a nie obietnic. Ja chętnie poddam się takiemu osądowi.

Z satysfakcją informuję także Państwa, że moim partnerem w drodze do parlamentu jest Wojewoda Lubelski Edward Hunek, który ubiega się o fotel senatora RP.

Z szacunkiem i przyjaźnią. Stanisław Popiołek



BIBLIOTEKA PROPONUJE

Elżbieta Baniewicz, absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Autorka monografii „Kazimierz Kutz - z dołu widać inaczej” oraz kilkuset artykułów w periodykach polskich i zagranicznych. Pracuje w miesięczniku „Twórczość”. Uważa, że w nawet niewdzięcznym zawodzie krytyka teatralnego zdarzają się jasne chwile, gdy na scenie pojawia się sztuka przez duże „S”. Wtedy teatr, widzowie, artyści oraz krytycy mają swoje święto.

„Ona to ja” - Anna Dymna, jedna z najwybitniejszych polskich aktorek teatralnych i filmowych, znana z wielu świetnych ról w przedstawieniach krakowskiego Starego Teatru. Była żoną nieżyjącego już Wiesława Dymnego, sławnego współtwórcy Piwnicy pod Baranami. Życie nie szczędziło jej wspaniałych chwil, wielkich wzruszeń, ale i tragicznych doświadczeń. Książka Elżbiety Baniewicz opowiada o dojrzewaniu poprzez kolejne doświadczenia zawodowe: kontakt z wielkimi artystami, udział w znakomitych przedstawieniach, ale także o zmaganiu z cierpieniem, ze złośliwością losu, z trudnościami codziennego życia. Wiarygodność i prostota, z jaką Anna Dymna tworzy postacie kobiet nierzadko pokaleczonych przez los, ale zawsze próbujących ocalić swą godność i miłość sprawia, że świat, choćby był okrutny, drażniący, nie do wytrzymania - normalnie. Ten wykreowany i ten rzeczywisty - nagle staje się taki, jak powinien być przyjazny i harmonijny. Wnosząc ze sobą kobiece ciepło, uśmiech, pozytywną energię aktorka daje nadzieję, że dobro, rzadko dziś spotykane, jest lub będzie możliwe. Śledząc jej życie prywatne i karierę można dowiedzieć się, jaka jest na to recepta.

DO SZKOŁY CZAS

*Po letnich wakacjach zostały wspomnienia
i parę pamiątek na biurku*

*A teraz - czas rower na książkę zamienić,
na szkolne znów wrócić podwórko.*

*A w szkole: koledzy i nauczyciele,
i wszystko ciekawe i nowe...*

*Jak będzie rozkosznie: nauczyć się wiele
i łamać nad książką znów głowę.*

*W nowym roku szkolnym
nauczycielom - samych zdolnych uczniów,
a uczniom - samych dobrych ocen
życzy*

Redakcja „Echa Końskowoli”

WAKACYJNE PORZĄDKI

Jak co roku, miesiące wakacyjne są okresem wyłożonych prac remontowych i porządkowych w budynkach szkolnych. Tak było i w naszej gminie, gdzie w czterech szkołach: w Końskowoli, Pożogu, Skowieszynie i Chrzachowie wykonano szereg udogodnień i niezbędnych prac technicznych z troską o wygodę uczniów i estetykę obiektów oświatowych.

W większości były to prace przy odnawianiu i malowaniu pomieszczeń dydaktycznych. W Końskowoli i Pożogu dokonano całkowitej wymiany oświetlenia sal gimnastycznych. W wielu przypadkach remontowi poddano schody wejściowe, klatki schodowe, pomieszczenia kuchenne i gospodarcze, sanitariaty oraz gabinety lekarskie. Warto przy tym dodać, że wiele z tych prac wykonano sposobem gospodarczym, aby nie uszczuplać skromnego budżetu na oświatę. Przykładem niech będzie urządzenie boiska szkolnego w miejscu działek nauczycielskich w Skowieszynie oraz wykonanie wykopu pod plac rekreacyjno-sportowy w Końskowoli, w miejscu którego powstanie boisko do koszykówki z asfaltową nawierzchnią.

Generalne porządki w budynkach szkolnych i w ich otoczeniu przeprowadzone podczas wakacji z pewnością ułatwią i uprzyjemnią pracę nauczycielom, a uczniom naukę w zadbanych, pachnących świeżą farbą klasach.

(Oprac. E.W.)



DOŻYNKOWE WIEŃCE

Tradycyjnie już w trakcie dożynek miał miejsce konkurs na najładniejszy wieniec, do którego zgłoszono 8 wieńców. Oceniająca je komisja w składzie:

- p.Małgorzata Szpyra - Przew. Komisji Kultury i Oświaty przy Radzie Gminy
- p.Ewa Szymańska - inspektor d/s kultury w Urzędzie Gminy

- p.Elżbieta Urbanek - st. instr. plastyk GOK

uwzględniała związek z tradycją, oryginalność pomysłu oraz sposób wykonania. Komisja z satysfakcją stwierdziła wysoki poziom artystyczny zaprezentowanych wieńców oraz duży wkład pracy w ich wykonanie i postanowiła przyznać wszystkim nagrody pieniężne oraz następujące miejsca:

I miejsce: Pożóg i Las Stocki

II miejsce: Wronów i Młynki

III miejsce: Stok, Końskowola, Stara Wieś, Rudy.

Wieniec z Pożoga będzie reprezentował naszą gminę na Dożynkach Wojewódzkich w Opolu Lubelskim 14 września br.

Szczególne wyróżnienie i słowa uznania komisja skierowała do Pań z miejscowości Młynki, które od wielu lat biorą czynny udział z wieńcem i własnoręcznie upieczonym chlebem w święcie Wniebowzięcia NMP w Puławach, Dożynkach Gminno - Parafialnych i Dożynkach Wojewódzkich. Ten zgrany i pracowity zespół stanowią Panie: Helena Kapłon, Helena Chabora, Czesława Sułek, Anna Cybula i Anna Sułek.

Wyróżnionym i nagrodzonym gratulujemy i dziękujemy za podtrzymywanie tradycji ludowych.

B.F.

W DESZCZU

czyli jak to

*Ziemia rozpoczyna żniwa
najpierw kiedy żytnie puszcze
zapachną słodkawym chlebem
ziemia rozpoczyna żniwa
w głos odmawianym pacierzem...
później dopiero chłop - kapłan
pod baldachimem kosy
spieszy by zebrać z jej piersi
krople gorącej krwi - kłosy...*

(Jan Pócek)

Podobnie, jak tegoroczne żniwa, tak i wieńczące je Święto Plonów przebiegało pod znakiem kapryśnej aury.

Po uroczystej Mszy św. w kościele parafialnym, uświetnionej pięknym śpiewem chóru kościelnego i poświęceniu wieńców, oraz chleba z tegorocznych zbiorów korowód dożynkowy przy dźwiękach Orkiestry Dętej OSP z Opoki udał się na plac wystaw rolniczych.

Zaproszonych gości, starostów i uczestników imprezy powitał Przewodniczący Rady Gminy p. Witold Popiołek, a w dożynkowy nastrój wprowadziła wszystkich zebranych p. Zuzanna Spasówka - poetka z Pożoga, która jak nikt inny kocha i rozumie tę ziemię, a rolniczy trud zna od dziecka. Wzruszające strofy wiersza p. Zuzanny zapachniały jak chleb, który starostowie przekazali na ręce gospodarza gminy - Wójta p. Stanisława Gołębiowskiego i Proboszcza ks. kan. Zbigniewa Cholewy. W ciepłych słowach Wójt podziękował rolnikom za ich pracę i trud przy tegorocznych zbiorach, także wystąpienia: honorowego mieszkańca naszej gminy p. Stanisława Popiolka oraz kier. Urzędu Rejonowego w Puławach p. Henryka Wieczorka były wyrazem uznania dla ciężkiej pracy rolnika.

Następnie chleb został podzielony i rozniesiony wśród licznie zgromadzonych mieszkańców gminy, aby każdy mógł poznać smak rolniczego trudu.

Po tej - jakże podniosłej - części dożynkowego obyczaju na-



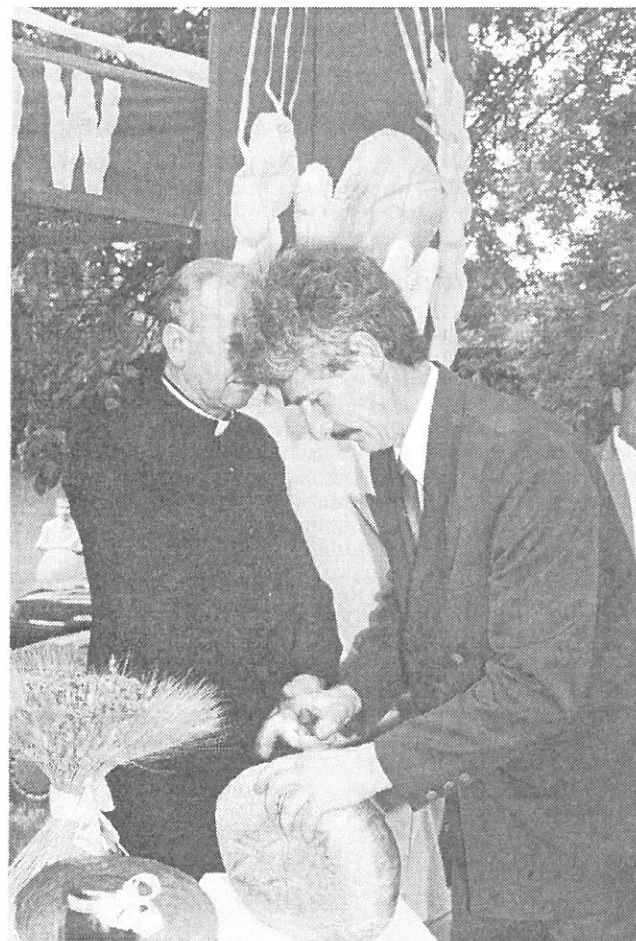
I SŁOŃCU

na Dożynkach było

deszła pora na radość i świętowanie po zakończonych szczęśliwie żniwach. Występy artystyczne rozpoczął zespół „Powiśle” na ludową - lubelską nutę. Niestety, ulewny deszcz nie pozwolił Powiślakom na dokończenie występu. Wprawdzie na chwilę zaświeciło słońce, ale namoknięta scena nie nadawała się do dalszych występów. Z żalem pożegnaliśmy więc zespół z niepokojem obserwując niebo, które powtórnie uraczyło nas rzęsiwym deszczem. Ale artyści to ludzie z fantazją i pełni poświęcenia. Nie zważając na ulewę i jakby jej na przekór rozpoczęli swój występ p.p. Bożena i Daniel Saulscy - aktorzy Teatru Muzycznego w Lublinie. Piękne głosy i pełne uroku i humoru piosenki rozpędziły chmury, a widzowie dzielnie wspomagali artystów wspólnym śpiewem i brawami.

Także kabaret „Onufry” rozpoczął swój występ w deszczu, ale swoisty humor i pełne swady piosenki zrobiły swoje - znów zaświeciło słońce. A potem zespół „Melan” zaprosił wszystkich zebranych na zabawę taneczną, która zakończyła gminne uroczystości dożynkowe.

(E.W.)



STAROSTOWIE GMINNO -PARAFIALNYCH DOŻYNEK

Zaszczyt ten w tym roku przypadł mieszkańcom południowo-wschodniego regionu naszej gminy, czyli pani Irenie Siwiec ze Stoku oraz panu Stanisławowi Lewtakowi z Lasu Stockiego.

Swoją funkcję sprawowali bardzo dobrze i godnie, zarówno podczas Mszy Świętej jak i na placu dożynkowym. Dało się zauważyć, że robili to z przyjemnością i nie ukrywając satysfakcją.

Pani starościna rozdawała wszystkim dookoła swój promienny uśmiech, a starosta nie bacząc na ulewny deszcz (i nowy elegancki garnitur) z ochotą wręczał kwiaty uroczym tancerkom z „Powiśla”.

Pani Irena Siwiec wspólnie z mężem Zdzisławem pracują w gospodarstwie rolnym o powierzchni 5 ha. Struktura upraw w ich gospodarstwie jest bardzo różnorodna, a mianowicie: róże, tytoń, buraki cukrowe, szkółka drzew owocowych, maliny, porzeczki oraz zboże i ziemniaki. Hodują również zwierzęta tzn. dwie krowy i trzodę chlewną oraz spore stadko drobiu. Pracę w gospodarstwie ułatwia ciągnik i maszyny towarzyszące. Państwo Siwcowie posiadają troje dzieci: córkę Annę studentkę II roku Pedagogiki w Kielcach, syna Krzysztofa ucznia Liceum Technicznego w Nałęczowie oraz 10-letniego Michałka.

Pani Irena od wielu lat jest Przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Stoku.

Pan Stanisław Lewtak z żoną Henryką prowadzi gospodarstwo wielokierunkowe o powierzchni 8 ha. Głównie zajmują się hodowlą krów mlecznych, a najważniejsze pozycje z upraw roślinnych to: róże, tytoń, maliny i zboże. Gospodarstwo jest w dużym stopniu zmechanizowane i wyposażone w niezbędny sprzęt towarzyszący do ciągnika.

Chlubą Państwa Lewtaków są dzieci: córka Katarzyna studentka I roku Geografii UMCS i syn Tomek uczeń LO im. A.J. Czartoryskiego w Puławach. Pan Stanisław pełni funkcję sołtysa wsi.

B.F.

Końskowola a Internet

Internet jeszcze niedawno kojarzył się nam z czymś bardzo tajemniczym i odległym. Przypominaliśmy sobie filmy science-fiction o komputerowych włamaniach do rządu USA. Jednak dziś dostrzegamy, że coraz częściej w gazetach widać adresy internetowe, coraz więcej serwerów i nowych organizacji włączonych w sieć, coraz bardziej staje się ona przedmiotem codziennego użytku - taka jest naturalna kolej rozwoju techniki.

Przyszłość Internetu jest różnie przepowiadana. Stanowi on bowiem wielką światową potęgę, która, jak do tej pory, opiera się jakiegokolwiek kontroli ze strony rządów państw, czy też innych organizacji. Co będzie - nie można przewidzieć.

Czy mieszkanie Końskowoli może mieć dostęp do Internetu? Wystarczy, że do posiadanego komputera dokupi się modem o szybkości co najmniej 28.8 Kbps (kwota ok. 300 zł). Telekomunikacja Polska uruchomiła jakiś czas temu ogólnopolski telefon 0-202122. Wybierając go łączymy się z najbliższym serwerem, a płacimy taryfą miejscową - 17 groszy za 3 minuty, więc godzina w Internecie kosztuje 3,40 zł. Dodatkowych opłat (na razie) nie ma. Oczywiście nie mamy wtedy własnego konta poczty elektronicznej, ale możemy wysłać listy innym, przeglądać strony WWW, łączyć się tekstowo (Telenet) i przysyłać pliki (FTP). Z oprogramowania musimy posiadać przeglądarkę (Microsoft Internet Explorer lub Netscape'a) i ew. prosty program do telnetu. Pośrednictwo przez telefon zapewnia dodatkowy program, jest nim Trumpet WinSock. Wszystkie wymienione przed chwilą programy MOŻNA PRZEGRYWAĆ od innych, lecz szczegółowe zasady używania zawarte są w dokumentacji. Konta pocztowe mogą nam zapewnić różne firmy w sposób komercyjny, zaś uczniowie i studenci najczęściej mają konta na szkolnych i uczelnianych serwerach, pracownicy w zakładach pracy, i wtedy jest to bezpłatne.

A teraz o samej sieci. Informację o regionie lubelskim, w tym i o Końskowoli można uzyskać pod <http://bmb.ippt.gov.pl/poland/lublin.html>. Jest to w sumie chyba jedyna strona, traktująca o Końskowoli bezpośrednio. Oprócz tego znalazłem wzmianki pod adresami:

<http://www.macrosoft.waw.pl/lref.fiks.htm> - jest to tzw. lista referencyjna FIKS, związana z Głównym Biurem Podatkowym. Spośród wielu małych miasteczek ciężko jest wyłapać Końskowolę - ale jest!!!

<http://www.macrosoft.waw.pl/tref/kali.htm> - analogiczna lista tzw. systemu Kali. Lepiej zgrać na dysk do obejrzenia później, bo sporo do czytania i szukania.

<http://www.jewishgen.org/reipp/ldskm.htm> - na tej stronie jest obszerna statystyka dotycząca Żydów Polskich. W tabeli można też znaleźć dane dotyczące Końskowoli. Serwer znajduje się w Salt Lake City (Utah, USA). Na tym serwerze naszą miejscowość można odnaleźć na innych podstronach, np. <http://infofiles/polandv.txt>, org/cemetery/polkocho.htm.

Niedużo, ale dużo. Tyle znalazłem konwencjonalnymi metodami. Nie opisuję szczegółowo, gdyż nie chcę odbierać przyjemności oglądania. A z regionu proponuję zobaczyć (jeśli się jeszcze nie widziało):

<http://www.iung.pulawy.pl> - IUNG

<http://grzes.czart.pulawy.pl> - I LO i.. ks. A.J. Czartoryskiego

<http://www.piwet.pulawy.pl> - Państwowy Inst. Weterynarii

<http://golem.umcs.lublin.pl> - Główny serwer UMCS-u

<http://hipokrates.am.lublin.pl> - Biblioteka Akademii Medycznej w Lublinie

Przy pisaniu artykułu dla wszystkich ciężko jest wybrać właściwe informacje. Dla osób, które mają nieustanny kontakt z siecią, powyższe adresy mogą być znane i :wyoglądane". Dla innych część artykułu może być niezrozumiała. Mam jednak nadzieję, że trafiłem we właściwy „środek". Jeśli przydałoby się więcej informacji na łamach „ECHA", proszę o listy na adres redakcji z konkretnymi propozycjami. Jeśli będzie zainteresowanie, napiszę więcej.

Lukasz Komsta

luke@grzes.czart.pulawy.pl

<http://www.poznan.ampr.org/users/sp8qed.html>

Odbiór UKF w Końskowoli

Co zrobić, gdy na naszym odbiorniku można „złapać” zaledwie 2-3 stacje? Jest nadto wbrew pozorom prosta recepta. U wielu osób znajdują się stare 3 elementowe anteny na III kanał telewizji. Odkąd I program telewizji nadawany jest ze Świętego Krzyża na kanale 38, anteny te zagrażają garażom lub tkwią niepotrzebnie na dachu, a nadają się świetnie do odbioru UKF.

Antenę taką montuje się pionowo (elementy równolegle do masztu) na dachu lub balkonie, kierując ją w odpowiednią stronę (najlepiej Lublin). Następnie należy za ok. 15 zł kupić dwuczęściowy wzmacniacz płytka „dopuszkowa” plus zasilacz. Wzmacniacze takie są najczęściej wyposażeniem anten „siatkowych”. Końcówki dipola należy oczyścić, zakupić nową puszkę i zamontować wszystko solidnie, pamiętając o deszczu. Sygnał prowadzimy typowym przewodem do odbiornika. W przypadku wieży wystarczy włączyć przewód do gniazda, i już mamy czysty odbiór stereo wielu stacji! Jeśli zaś posiadamy radio z anteną teleskopową, podłączamy środkowy bolec wtyku do tej anteny tzw. „krokodylkiem”.

Oczywiście za dodatkową kwotę można nabyć antenę specjalnie wyliczoną na UKF, nieco różniącą się wymiarami od III kanału. Jednak w praktyce nie ma między nimi dużej różnicy. Bywają również anteny dipolowe zwinięte w okrąg. Większość interesujących stacji nadaje w naszym regionie w polaryzacji pionowej, dlatego też instalujemy je także w takiej płaszczyźnie. Popularne anteny „siatkowe” nie nadają się niestety do odbioru UKF.

A teraz wspomniany wykaz:

Mhz	Pol.	Moc	Nazwa	Miejsce
65,99	v	m	Radio Plus	Lublin
67,19	v	m	RMF FM	Lublin UM
67,94	h	d	Radio Dla ciebie	W-wa Raszyn
69,59	v	m	Radio Radom	Radom
69,92	v	d	II Program PR	Boży Dar
70,49	h	d	II Program PR	Święty Krzyż
71,15	h	d	Radio Kielce	Święty Krzyż
71,81	v	d	III Program PR	Boży Dar
72,59	v	d	Radio Lublin	Boży Dar
72,71	h	d	III Program PR	Święty Krzyż
73,28	v	m	Radio Rytm	Lublin
87,9	v	d	Katol. Radio Lub.	Boży Dar
88,2	v	d	RMF FM	Święty Krzyż
89,3	v	d	RMF FM	Piaski
89,9	v	m	Radio Maryja	Kazimierz
90,8	v	d	II Program PR	Piaski
91,8	v	m	Radio BIS	Lublin
92,3	v	m	II Program PR	Święty Krzyż
93,8	v	m	Radio Plus	Lublin
96,2	v	m	III Program PR	Święty Krzyż
98,2	v	m	Radio Centrum	Lublin
99,6	v	m	Radio Lublin	Kazimierz
101,0	v	d	Radio Dla Ciebie	W-wa PKiN
101,4	v	d	Radio Kielce	Święty Krzyż
102,2	v	d	Radio Lublin	Piaski
103,0	v	d	Radio Kolor	W-wa PKiN
103,2			Radio Lublin	
103,4			Radio Lublin	
104,2			III Program PR	Piaski
106,9	h	d	Radio Radom	Radom
107,0	v	d	Radio ZET	Boży Dar
107,5	v	d	Radio ZET	W-wa PKiN

W tabeli znajdują się wszystkie stacje, jakie autor odbierał w Puławach przy pomocy dipola UKF umieszczonego na dachu i wzmacniacza 22 dB. Kursywną zaznaczono stację „trudną”. Z pozostałymi nie powinno być problemu przy dobrej instalacji antenowej. V to polaryzacja pionowa, H pozioma. Moc M-mała lub D-duża.

W następnym artykule o odbiorze telewizji i o tym, dlaczego anteny siatkowe częściej są źródłem problemów, niż dobrego odbioru.

Owocnych zmagają życzy Ł.K.

Pielęgniarka podpowiada

UDZIELANIE PIERWSZEJ POMOCY

(ciąg dalszy z poprzedniego numeru)

Żniwa mamy za sobą. Był to okres, który statystyki podają za najbardziej wypadkowy wśród dzieci i rolników w rejonach wiejskich. Nie słyszałam, aby wydarzyły się w naszym rejonie poważne wypadki, ale nie zwalnia nas to od uwagi, roztropności i posiadania wiedzy oraz umiejętności w przypadkach niebezpiecznych zdarzeń.

Zranienia skóry

Rany powstają na skutek mechanicznego uszkodzenia skóry lub zranienia przez zwierzęta. Każda rana jest mniej lub bardziej zanieczyszczona bakteriami. Ranę należy jak najszybciej opatrzyć zapobiegając w ten sposób przed dodatkowym zabrudzeniem. Ubranie przecinamy, aby nie dotykać skażenia podczas zdejmowania odzieży. Wszystkie widoczne zanieczyszczenia usuwamy bardzo delikatnie gazą, watą, płótnem zwilżonym przegotowaną, lekko słoną wodą od brzegu rany na zewnątrz. Ranę należy następnie przykryć jałowym czyli pozbawionym możliwych bakterii materiałem. Najlepiej jeśli jest to jałowa gaza. Gdy nie posiadamy takiej, ranę przykrywamy czystą płócienną szmatką wyprasowaną bardzo gorącym żelazkiem.

Kiedy wybieramy się do lekarza, w przypadku zranionych dzieci, należy zabrać ze sobą książeczkę zdrowia dziecka, gdzie zanotowany jest ostatni raz szczepienia przeciw tężcowi.

Dzieci, dla przypomnienia, szczepione są w następujących okresach:

- I - 6-ty tydzień życia
- II - 12-ty tydzień życia
- III - 5-ty miesiąc życia
- IV - 1,5 roku życia
- V - skończony 5 rok życia
- VI - 14-ty rok życia (kl. VII)
- VII - 19-ty rok życia

Dorośli - ze wskazań lekarskich.

Czasami w wypadku zostają oderwane części ciała (nos, ucho, palec). Mogą one zostać z powodzeniem przyszyte przy odpowiednim ich zabezpieczeniu. Należy więc oderwaną część czysto zawiązać, obłożyć lodem i jak najszybciej zawieźć razem z dzieckiem do szpitala.

Ukąszenia

Przy użądleniach przez owady, zwłaszcza u dzieci uczulonych, na miejsca zranione przykładamy kompres z roztworu sody - 1 łyżeczka od herbaty na szklankę wody. Jeśli obrzęk nasila się i dziecko „puchnie” - należy jak najszybciej zgłosić się do lekarza.

W przypadku ukąszenia przez żmiję (w czasie upału jad żmiji ma bardzo silne działanie) w miejscu ukąszenia widać dwie klute ranki, dookoła narasta obrzęk i nasilają się objawy zatrucia. Ukąszona kończyna puchnie, pojawiają się sine plamy, dziecko lub dorosły ma nudności, wymioty, pieczenie w gardle. Jeśli nie mamy zranionych warg możemy wyssać jad przy ręce lub nodze opuszczonej niżej poziomowi ciała. Przede wszystkim wzywamy pogotowie lub kupujemy w aptece i podajemy ukąszonemu surowicę przeciw jadowi żmii.

Krwotoki

Krwotokiem jest szybka i duża utrata krwi, zagrażająca życiu i wymagająca natychmiastowej pomocy lekarskiej. U dziecka nawet niewielka utrata krwi może być bardzo niebezpieczna. Natomiast krwotok z dużego naczynia krwionośnego jest zawsze niebezpieczny. Odróżniamy krwotoki tętnicze i żyłne, jak również zewnętrzne i wewnętrzne (do jam lub narządów wewnętrznych). W przypadku krwotoku tętniczego wypływająca krew jest jasnoczerwona, wypływa szybko z wi-

docznym pulsowaniem. Krwotok żylny natomiast charakteryzuje się wypływaniem krwi ciemnoczerwonej wolnym i ciągłym strumieniem. Zranione naczynie krwionośne należy zamknąć, dociskając je palcami do najbliższej leżącej pod nim kości. Miejsce krwawiące powinno być umieszczone powyżej poziomu serca. Jeśli rana krwawiąca znajduje się w górnej części ciała (szyja, głowa, ramiona) głowę i klatkę piersiową należy ułożyć w pozycji lekko uniesionej i dopiero stosować ucisk. Ręka z miejscem krwawiącym powinna być uniesiona ku górze.

Przy ranach w okolicy brzucha, miednicy, nóg - nogi z miednicą powinny być uniesione lekko do góry. Przy odpowiednim ułożeniu krwotok powinien się zmniejszyć, następnie należy wykonać ucisk opatrunkiem uciskowym.

Opatrunek taki wykonujemy w następujący sposób:

- 1 - na ranę kładziemy gazę lub wyprasowane płótno i przymocowujemy jedną warstwą bandaża
- 2 - kładziemy tampon ze zwiniętego płótna, bandaża lub niewielki twardy klocek np. guzik
- 3 - dokładnie zawiązujemy ranę, aby ucisnąć krwawiące miejsce
- 4 - gdy po opatrunku uciskowym sinieją palce lub część poniżej rany, rozluźniamy bandaż.

Jeśli mimo ucisku krwawienie nie ustaje, konieczne jest uciśnięcie większej tętnicy bliżej serca. Dlatego też należy jak najszybciej wezwać lekarza lub przewieźć zranionego do szpitala.

Krwotoki wewnętrzne

Mogą one powstać przy upadku z wysokości, uderzeniu w brzuch, w następstwie wypadku drogowego. Może wtedy dojść do pęknięcia śledziony, wątroby, nerek, jelita. Do urazu takiego może dojść nawet bez uszkodzenia skóry. Objawami krwotoku wewnętrznego może być ból brzucha, wymioty. Poszkodowanego należy wtedy ułożyć w pozycji półsiedzącej z podparciem pleców. Możemy położyć zimny okład na okolicę brzucha, jednocześnie należy poszkodowanego ciepło okryć (zabezpieczenie przed wstrząsem). Obserwujemy bacznie chorego (wymioty, moc, czy nie pojawiła się krew). Nie wolno w takich przypadkach karmić ani poić. Należy niezwłocznie wezwać pogotowie.

Krwawienie z nosa

Ma ono miejsce bardzo często u dzieci i najczęściej popełniamy te same błędy przy udzielaniu pomocy. A więc należy:

- 1 - posadzić dziecko, gdyż w pozycji leżącej krwotok się wzmacnia
- 2 - ucisnąć nos nad dziurką, z której wypływa krew
- 3 - położyć zimny okład na kark
- 4 - pochylić dziecko nieco do przodu, aby umożliwić odpływ krwi, a nie spływanie do gardła
- 5 - ucisk nosa po stronie krwawienia utrzymywać do chwili ustania krwotoku lub do czasu udzielenia pomocy lekarskiej.

Zdaję sobie sprawę, że nie piszę o rzeczach przyjemnych. Jednak nasze życie składa się z dobrych i złych chwil. Modląc się, aby tych ostatnich było jak najmniej - nie obarczajmy Pana Boga wszystkimi troskami.

Uczmy się, bądźmy mądrzy i zapobiegliwi, a na pewno i los będzie wtedy łaskawy.

Z wyrazami szacunku Wasza pielęgniarka

Małgorzata Szpyra

WRZESNIOWE ROZMAITOSCI A MOZE TAK NA GRZYBY?

W niewielu krajach grzyby są tak popularne, jak u nas. Lubimy je jeść, ale też i zbieranie ich w lesie należy do przyjemniejszych zajęć dla wielu Polaków. Wystarczy zajrzeć w sezonie do pierwszego z brzegu lasu, aby spotkać amatorów dorodnych prawdziwków lub smacznych kurek i maślaków. Ale grzybowe hobby może okazać się niebezpieczne, jeśli nie nauczymy się bezbłędnie odróżniać grzyby jadalne od trujących. Zważywszy, że co roku zdarzają się zatrucia grzybami (w tym: wiele śmiertelnych) - pewność w tej materii musi być stuprocentowa. Jeśli nie jesteśmy pewni - lepiej grzyba wyrzucić, niż narażać siebie i najbliższych na niebezpieczeństwo poważnego niekiedy w skutkach zatrucia.

Przy tej okazji warto także pamiętać, że nawet jadalny grzyb może okazać się trujący, jeśli będzie zbierany i przetwarzany w niewłaściwych warunkach. Grzyby należy zbierać do przewiewnych koszyków (niedopuszczalne są plastikowe siatki!) i koniecznie - natychmiast po powrocie z lasu trzeba dokładnie je przebrać i odrzucić stare, robaczywe lub nadpsute. Nie wolno oczyszczonych już grzybów przechowywać w lodówce, ani zbyt długo moczyć w wodzie, ale jak najszybciej poddać je przerobieniu, czyli: usmażyć, upiec, uduśić lub przygotować do suszenia.

Wartości odżywcze

Co do wartości odżywczych grzybów - naukowcy mają zdania podzielone. Wiadomo, że zawierają ok. 90% wody, a więc są niskokaloryczne i nie tuczą. Zawierają zaledwie 1-1,5% białka, 5-7% glikogenu, trochę witamin z grupy B, sporo witaminy PP oraz miedzi i cynku. Około 3-5% stanowią związki azotowe czyli tzw. grzybnik, który jest aminocukrem podobnym do chityny, z której zbudowane są np. skrzydełka owadów. Grzybnik nie tylko jest dla nas niestrawny, ale jeszcze utrudnia przyswajanie innych składników. Z tego względu nie powinno się podawać grzybów dzieciom oraz ludziom starszym i chorym. Jak wynika z powyższego zestawienia - grzyby mają więcej wad niż zalet. Niewątpliwie do tych ostatnich należą ich walory aromatyczne i smakowe, które w wydatny sposób nasilają się w grzybach suszonych. Któż z nas - zresztą - wyobrazić sobie mógłby wyczucie wigilijną bez zapachu suszonych grzybków...

Zatem - zbierajmy grzyby, bowiem poza walorami smakowymi samo ich wyszukiwanie w pogodny jesienny dzień jest znakomitym relaksem i prawdziwą przyjemnością.



W przypadku zatrucia...

Jeśli zauważymy jakiejkolwiek objawy niestrawności po zjedzeniu dania z grzybami należy natychmiast wezwać lekarza lub pogotowie albo niezwłocznie odwieźć chorego do najbliższej przychodni czy szpitala. Nie można lekceważyć najmniejszych nawet objawów, bowiem opóźniona interwencja medyczna doprowadzić może nawet do zgonu. Zanim przybędzie lekarz lub pogotowie należy u podejrzanego o zatrucie spowodować wymioty, aby jak najszybciej opróżnić żołądek z trującej treści. W tym celu użyć można lekko osolonej, ciepłej wody i włożyć choremu palec do ust tak głęboko, aż wywoła to torsję.

Czynność tę powtarzać tak długo, aż zwracana woda będzie zupełnie czysta. Można podać jeszcze jakiś środek na przeczyszczenie, surowe lub kwaśne mleko czy choćby węgiel apteczny. W żadnym wypadku nie rezygnować z wizyty u lekarza!

Suszymy grzybki

Do suszenia nadają się prawie wszystkie gatunki grzybów jadalnych, ale najwięcej aromatu i smaku mają suszone prawdziwki. Na susz nadają się tylko grzyby świeże, jędrne i zdrowe. Można je suszyć na słońcu, w piekarniku lub na specjalnej suszarce domowej. Dobrze jest suszyć grzyby najpierw powoli na słońcu, a gdy lekko przywiedną - dosuszać w piekarniku lub na blasze kuchennej uważając, aby ich nie przypalić. Po całkowitym wysuszeniu przechowywać je w szczelnych, nieprzezroczystych pojemnikach, na dno których można wsypać trochę soli (pochłaniania wilgoć), aby nie dopuścić do zapleśnienia suszu.

Sezonowe przepisy

Wrześniowe grzanki

Świeżo zebrane grzyby (mogą być różne gatunki) dokładnie oczyścić, drobno pokroić i uduśić z dodatkiem tłuszczu i posiekanej cebulki. Doprawić do smaku solą, pieprzem i niewielką ilością śmietany. Na kromki bułki posmarowanej z obu stron masłem nałożyć porcyjki grzybów. Posypać utartym żółtym serem i zapiec w piekarniku lub w kuchence mikrofalowej.

Grzyby „a la dobra gospodyni”

1 kg świeżych grzybów, 15 dkg cebuli, 10 dkg wędzonego boczk, 1,5 szklanki śmietany, 10 dkg sera żółtego, pietruszka, sól, pieprz, tymianek i czosnek do smaku. Grzyby oczyścić dokładnie, opłukać i pokroić w paseczki. Boczek pokroić w kostkę, częściowo stopić i dodać pokrojoną w kostkę cebulkę, chwilę podsmażyć. Wymieszać z grzybami i duśić do miękkości często mieszając. Pod koniec duszenia wlać śmietanę. Grzyby połączyć ze starym serem i posiekaną nacią pietruszki. Dodać pozostałe przyprawy i jeszcze chwilę podduśić. Podawać z ziemniakami i sezonową surówką. Smacznego!

Opr. E. Wolska

MAŁY PORADNIK ŻYCIA

dla tych, którzy chcą żyć bez stresów

1. Ruszaj się! Gimnastykuj się, biegaj, maszeruj, pracuj w ogrodzie. Ruch jest lekarstwem na psychikę.
2. Nie kapituluj kiedy pojawiają się trudności, dzięki nim dojrzewamy, one nas hartują.
3. Jeśli boisz się braku miłości, naucz się okazywać ją innym. Zdziwisz się jak szybko do ciebie wróci.
4. Ucz się relaksu, wyrzucaj z pamięci to, co przykre.
5. Myśl pozytywnie. optymizmu można się nauczyć. Spróbuj, przez tydzień w każdym zdarzeniu widzieć dobre strony. Sam się zdziwisz, jak szybko wejdzie ci to w krew.
6. Odprężaj się. Z bogatych technik relaksacyjnych wybierz taką, która ci odpowiada. Codziennie postaraj się znaleźć chwilę tylko dla siebie, np. ćwicz jogę.
7. Zaspiaj w pogodnym nastroju. Przed zaśnięciem wyliczaj przyjemne zdarzenia minionego dnia. To mogą być drobiazgi, np. uśmiech sąsiada.

HOROSKOP NA WRZESIEŃ

Baran (21 III - 20 IV). Czy wiesz, jakie masz zdolności, na czym naprawdę się znasz, co lubisz, a czego niekoniecznie? Dobrze byłoby znać odpowiedź na te pytania.

Byk (21 IV - 21 V). Popelniasz stare błędy, a dziwisz się, że znów Ci się udało. Więcej elastyczności. Przestań też myśleć o przeszłości. Ważne jest to, co przyniesie jutro.

Bliznięta (22 V - 21 VI). Najbliżsi oczekują na bardziej opiekuńcze niż zazwyczaj gesty z Twojej strony. Serdeczność i uśmiech nic nie kosztują, a zmieniają atmosferę.

Rak (22 VI - 22 VII). Krótki, służbowy wypad pozwoli Ci znacznie się odprężyć. Dobrze się składa, bo ostatnio byłeś mało energiczny i ospały. W sercu rozgardiasz.

Lew (23 VII - 22 VIII). Zdobądź się na odwagę i powiedz kategorycznie „nie” tym, którzy usiłują Cię wykorzystać. Jeśli już nie będzie innego wyjścia, zerwij z nimi stosunki.

Panna (23 VIII - 22 IX). Duże tempo w pracy pozwoli na ujawnienie Twoich talentów organizatorskich. Nadal jednak finansowy niż i to bez perspektyw na rychłą zmianę.

Waga (23 IX - 22 X). Masz rację, że starasz się pokazać tylko z tej dobrej strony, ale pamiętaj, że i tak Twoje wady wyjdą na jaw. Możesz je odsłaniać stopniowo, aby ktoś się przyzwyczaił.

Skorpion (23 X - 21 XI). Opowieści, które do Ciebie dotrą będą mocno przesadzone, ale będzie w nich też tkwiło ziarno prawdy. Trzeba ją wyłuskać i pomyśleć co z tym fantem zrobić.

Strzelec (22 XI - 21 XII). Na horyzoncie wyraźne przejaśnienia. Twoja gwiazda znów zacznie świecić pełnym blaskiem. Pamiętaj tylko o jednym - nie atakuj bez powodu.

Koziorożec (22 XII - 19 I). Szkoda Ci lata? Wszystkim szkoda. Ale i jesień jest piękna, jeżeli ma się z kim jej uroki oglądać. Postaraj się więc o towarzystwo.

Wodnik (20 I - 18 II). Nowo poznane osoby oczarują Cię innym sposobem patrzenia na wiele spraw, które uważałeś za prozaiczne i nie warte uwagi. Zdrowie dopisze.

Ryby (19 II - 20 III). Twoja nerwowość i podejrzliwość po raz kolejny przyniesie „owoc” w postaci kłótni. Więcej zaufania - to podstawowy wymóg, który musisz spełnić.

RADY OGRODNIKA

DRZEWIA I KRZEWY IGLASTE

Dużą rolę w kompozycji ogrodowej spełniają dzisiaj drzewa i krzewy iglaste. Ich popularność wynika między innymi z olbrzymiej różnorodności form, niekiedy nawet w obrębie jednego gatunku. Są przeważnie zimnozielone - ta cecha powoduje, że stanowią najlepszy materiał na wszelkiego rodzaju osłony, które zatrzymują kurz, tłumią hałas, chronią przed wiatrami, a także zastępują nas przed ciekawskimi sąsiadami. Dzięki igłom, utrzymującym się na gałązkach także zimą, drzewa i krzewy iglaste stanowią trwały, dekoracyjny element ogrodu przez cały rok.

Wszystkie rośliny, w tym także drzewa i krzewy iglaste, różnią się między sobą ogólnym wyglądem zewnętrznym, na który składa się forma korony i pnia. Ten wygląd zewnętrzny nazywamy pokrojem. Pokrój drzewa zmienia się wraz z wiekiem - inaczej wygląda drzewo młode, inaczej zaś stare, dorodne i rozrośnięte okaz. Drzewa młode cieszą nas swą młodością, zgrabnymi sylwetkami, pokrojem drzew starych skłaniają do zadumy, budzą podziw. Drzewa rosnące wysoko mają najczęściej pokrój stożkowaty. Formy wąskostożkowate znajdziemy u świerków: pospolitego i serbskiego, u większości jodeł, u jedlicy (daglezi). Szerokostożkowate rosną młode sosny, cyprysiki, stare jodły i modrzewie. Parasolowatą sylwetkę tworzą stare okazy sosen. Formy kolumnowo-cylindryczne, bardzo często spotykane w naszych ogrodach, reprezentowane są przez różne rodzaje jałowców, żywotnika zachodniego, a także niektóre cyprysiki. Formy rozesełane, które rosną prawie poziomo, spotykamy u wielu jałowców, np. u pospolitego, sabskiego, chińskiego. Wśród amatorów bardzo cenione są formy zwisłe. Nie jest ich zbyt dużo, ale za to są one bardzo atrakcyjne. Występują u cyprysika nutkajskiego, modrzewia, świerka serbskiego, chojny kanadyjskiej.

Wśród roślin iglastych są też gatunki, które do zimnozielonych nie należą. Podobnie jak drzewa liściaste zrzucają liście jesienią, tak i one przed nadejściem zimy pozbawiają się igieł i do wiosny prezentują tylko nagie konary.

Po dokładnym zapoznaniu się z gatunkami i odmianami roślin iglastych możemy przystąpić do wyboru roślin, które zasadzimy w naszym ogrodzie. Ustalamy więc kryteria wyboru:

- warunki klimatyczne ogrodu,
- siedlisko (gleba, woda, powietrze, światło),
- walory plastyczne rośliny (pokrój, wielkość, barwa szyszek...),
- wielkość i lokalizacja ogrodu,
- względy ekonomiczne.

Zacznijmy od klimatu. Nasz klimat, określany jako przejściowy, jest niezbyt sprzyjający dla wielu roślin iglastych. Zwłaszcza zimy, ze swą zmiennością temperatur i trwającym nieraz całe tygodnie brakiem pokrywy śnieżnej w mroźne, wietrzne dni, ograniczają poważnie dobór gatunków do naszych ogrodów. Czynniki także spustoszenia, zwłaszcza wśród wielu nowości nie w pełni sprawdzonych w naszych warunkach. Z pojęciem klimatu wiąże się też mikroklimat. W tej samej strefie mogą istnieć miejsca o łagodniejszym, niekiedy zdecydowanie cieplejszym klimacie. W takich miejscach rosną z powodzeniem gatunki i odmiany wrażliwe, które w zasadzie w tej strefie rosnąć nie powinny. Mogą to być miejsca naturalne lub sztuczne - stworzone przez człowieka. Korzystny mikroklimat można też uzyskać wewnątrz ogrodu otoczonego żywopłotami, wysokim murem, po stronie południowej budynku. Ogólnie można powiedzieć, że rośliny iglaste mają podobne wymagania glebowe, jak wiele innych roślin. Żadna roślina nie będzie dobrze rosła na glebie zbitą, pozbawioną struktury, suchej, jałowej i zachwaszczanej.

c.d. na str. 14

Podobnie jest z drzewami i krzewami iglastymi, mają one wymagania które musimy spełnić. Lepiej rosną na glebach lekko kwaśnych, zwłaszcza cyprysiki, większość sosen, świerków. Przy glebie o odczynie zasadowym - będą rosły wolniej, a ich igły będą rozjaśnione, bladezielone. Jest jednak w grupie roślin iglastych kilka gatunków doskonale rozwijających się w warunkach wysokiej zawartości wapnia w podłożu, a więc na glebach zasadowych. Są to: jodła kalifornijska, jałowiec sabiński, świerk serbski, sosna czarna, cis jagodowy i modrzewie.

Wielkość ogrodu zwykle ogranicza nasze kolekcjonerskie zapędy. Efektywną kompozycję można uzyskać tylko na zasadzie umiaru. Nadmierne zagęszczenie ogrodu wyklucza i uniemożliwia normalny rozwój drzew i krzewów. Lepiej posadzić mniej roślin, ale staranniej dobranych, a wolne przestrzenie, obsadzić chwilowo roślinami mniej trwałymi np. bylinami, paprociami, ozdobnymi trawami.

Grupa roślin iglastych, a także krzewów zimnozielonych należy do najdroższych wśród materiału szkółkarskiego. Wysoka cena wynika z tego, że uprawa ich w szkółce jest pracochłonna, wymaga dużo wiedzy fachowej i trwa długo. Pamiętajmy jednak, że wydatek związany z zakupem roślin iglastych jest jednorazowy, a efekt estetyczny kompozycji z ich udziałem jest wieloletni i niepowtarzalny.

Cisy

Cisy są zimnozielone, a ich igły i drewno nie zawierają żywicy. Zwykle rosną krzaczasto, ale spotyka się też formy drzewiaste. Są symbolem długowieczności wśród drzew rodzimych, rosną jednak bardzo wolno; roczne przyrosty nie przekraczają zwykle 6-10 cm. Cisy są roślinami klimatu morskiego, mają dość wysokie wymagania co do gleby i opadów atmosferycznych. Oznaczają się jednak ogromną zdolnością adaptacyjną, co wraz z ich dużymi walorami dekoracyjnymi powoduje, że należą do bardzo cennych roślin ozdobnych. Mogą rosnąć w miejscach słonecznych i zacienionych, mówi się że są cienioznośne. Dzięki zwartemu systemowi korzeniowemu dobrze znoszą przesadzania i są najlepszym materiałem na żywopłoty wśród wszystkich roślin iglastych. Dzięki powolnemu wzrostowi nadają się do małych ogrodów, a duża odporność na zanieczyszczenia powietrza predysponuje je do sadzenia w miastach. Cis może być świetnym materiałem na żywopłoty wysokości 1-1,5 m. Cis można sadzić także pojedynczo jako tzw. soliter. Odmiany barwne, złociste, lepiej prezentują się w pełnym słońcu i na tle wysokich ciemnych drzew, natomiast krzewy ciemnozielone w formie żywopłotów wspaniale kontrastują z białą ścianą i stanowią piękne tło dla białego i różowego kwitnącego azalii, różaneczników oraz wielu roślin cebulowych (szczególnie narcyzów i lilii).

Jałowce

Jałowce pochodzą z różnych stron świata. Rosną zarówno w górach obszarów tropikalnych, jak i pod kręgiem polarnym, zawsze jednak na półkuli północnej. W grupie roślin iglastych zajmują szczególne miejsce. Wynika to z ogromnego zróżnicowania ich pokroju, wysokości i barwy. Spotkamy wśród nich formy płozące, prawie ścielące się po ziemi, a także wysokie drzewa. Wszystkie jałowce są bardzo wytrzymałe na suszę i większość z nich najlepiej rośnie w klimacie suchym i gorącym. Wszystkie są też roślinami światłolubnymi. Tylko jałowiec pospolity znosi słabe zacienienie. Jałowce powinny stać się najważniejszymi roślinami iglastymi polecanymi szczególnie do małych ogrodów.

Żywniki, tuje

Żywniki należą do zimnozielonych drzew iglastych często spotykanych w ogrodach. Wyrastają w formy stożkowate i kuliste. Zwykle mają barwę zieloną, jasnozieloną i żółtą. Zimą ich gałązki zmieniają okresowo barwę na rudą. W praktyce ogrodniczej żywotnik jest ze względu na dostępność i tajemniczość, najczęściej spotykanym na żywopłoty gatunkiem drzewa iglastego. Wynika to z jego mrozoodporności, a także

niskiej ceny i dostępności w handlu, co wynika z łatwości jego rozmnażania. Nie zawsze jednak stosowany jest w odpowiednich warunkach i we właściwej odmianie. Gorzej rośnie w terenie odkrytym, wietrznym i nazbyt suchym. Szczególnie nieefektywnie i źle prezentują się żywotniki posadzone w miejscach, gdzie są narażone na duży opad kurzu i pyłu.

Cyprysiki

Są to zimnozielone drzewa pochodzące z Ameryki Północnej i Japonii. W uprawie jest bardzo wiele odmian ogrodowych. Spotykamy tutaj formy stożkowate, kolumnowe i przysadziste, niskie, np. (kuliste). Są odmiany niekiedy pięknie wybarwione - rywalizujące z barwą „srebrnych” świerków. Zdarzają się też odmiany o łuskach i igiełkach żółtych lub złocistych. Spotyka się także u cyprysików odmiany będące klasycznym przykładem form zwisłych. Sporą grupę odmian stanowią formy karłowe i wolno rosnące, dlatego też cyprysiki mogą być ozdobą nie tylko dużych, reprezentacyjnych parków, ale też małych, kameralnych i zacisznych ogródków. Cyprysiki są niestety roślinami wrażliwymi na niskie temperatury i suche, zanieczyszczone powietrze, co poważnie ogranicza możliwość ich zastosowania. Należy także, przynajmniej młode drzewka, okrywać słomą lub jedliną na okres zimy.

Jodły

Jodły należą do najwyższych drzew iglastych, jakie spotykamy w ogrodach. Są drzewami dość wolno rosnącymi. Najszybciej rośnie jodła pospolita, następnie balsamiczna, Veitcha i jodła olbrzymia, najwolniej zaś jodła grecka, kalifornijska i koreańska. Mimo iż są to drzewa olbrzymie, zasługują w pełni na to, aby znaleźć się w naszych ogrodach, aby cieszyć oko piękną, regularną i dostojną sylwetką. Ponieważ zaś wszędzie znajdują się wyjątki, więc także wśród tych olbrzymów mamy niskie, wolno rosnące gatunki jodeł, a nawet formy karłowe. Mogą użyć swojego cienia rododendronom, azaliom, czy ceniolubnym bylinom. Dzięki silnemu i dość głębokiemu systemowi korzeniowemu są odporne na wiatry, nie wyjalawiają i nie wysuszają gleby towarzyszącym im w ogrodzie mniejszym roślinom.

Sosny

Młode okazy rosną stożkowato, stare drzewa natomiast w dużym zwarcu mają długie smukłe pnie, a tylko gdzieś tam w górze zachowują pióropusz najeżonych igłami gałęzi. Gdy rosną swobodnie na otwartej przestrzeni, budzą podziw rozbudowaną i bardzo malowniczą koroną. Sosny mają małe wymagania glebowe, doskonale znoszą suszę, są wytrzymałe na mrozy. Dzięki głęboko sięgającym korzeniom mogą rosnąć na glebach bardzo ubogich i suchych, oraz nie bać się silnych wiatrów. Głęboki system korzeniowy utrudnia jednak pracę, gdyż sosny źle znoszą przesadzanie. Dlatego też w małych ogrodach sadzimy okazy bardzo młode lub uprawiane w pojemnikach.

Świerki

Świerki rosną w różnych stronach półkuli północnej i stanowią dość jednolitą grupę drzew iglastych. Cechuje je prosty strzelisty pień oraz regularny, wąskostożkowy pokrój. Są to drzewa światłolubne. Rosną w pełnym słońcu zachowują gałęzie tuż nad ziemią. Wymagają jednak dużej wilgotności powietrza. W warunkach miejskich, gdzie potrzebna jest duża odporność na zanieczyszczenia powietrza, wytrzymałość na suszę i niskie temperatury, możemy sadzić tylko te gatunki, które cechuje sinosrebrzysta barwa igieł. Są to świerki: kłujacy i biały (kanadyjski), a szczególnie ich srebrzyste odmiany.

Modrzewie

Są to drzewa powszechnie znane, o dużej sile wzrostu szczególnie w młodości. Do rozwoju potrzebują pełnego światła. Większych wymagań glebowych nie mają, ale lepiej rozwijają się w glebie żyznej, świeżej i umiarkowanie wilgotnej. Wiosną cieszą oko delikatną zielenią młodych igieł (tracą igły na zimę) i bardzo dekoracyjnymi szyszkami o barwie od zielonożółtej do jaskrawoczerwonej. W pełni lata zachwycają swą miękkością i malowniczymi sylwetkami, szczególnie pięknymi u drzew rosnących samotnie.

Oprac. T. D.

WIEŚCI GMINNE

Złoty Krążek

W drugiej połowie sierpnia i we wrześniu na ślubnym kobiercu USC Końskowola stanęły pary:

23.08.1997 Waldemar Ciupa z Sielc i Katarzyna Usarek z Młynek

30.08.1997 Dariusz Kozak z Wólki Nowodworskiej i Elżbieta Chomura z Pulek

Grzegorz Jacek Wrzałek z Sernik i Angelika Jolanta Chołaj z Młynek

06.09.1997 Tomasz Borucki z Sielc i Agnieszka Wiejak z Sielc

Piotr Biernacki z Puław i Monika Grzelak z Nowego Pożoga

13.09.1997 Andrzej Kosik z Puław i Grażyna Pekała z Opoki

Marek Jasiński z Kurowa i Renata Agnieszka Sumorek z Chrzachowa

Mariusz Oleśkiewicz z Młynek i Anna Wawer z Puław

27.09.1997 Mirosław Kukawski z Końskowoli i Beata Szewczyk ze Skierniewic

Roman Sumorek z Końskowoli i Zofia Wojdaszka z Końskowoli

Wojciech Bolek ze Skowieszyna i Barbara Komsta ze Starego Pożoga

Zbigniew Figiel z Klementowic i Anna Mączka z Lasu Stockiego

NOWY ZARZĄD „POWIŚLAKA”

Klub sportowy „Powiślak” z Końskowoli od czerwca tego roku pracuje pod kierunkiem nowego Zarządu, w skład którego wchodzi panowie: Kazimierz Grudzień, Jerzy Pytlak, Wiktor Cur, Tomasz Próchniak i Ireneusz Sych. Nowy Zarząd zobowiązał się poczynić starania aby jak najszybciej uporządkować obiekt stadionu, opracować system organizacji klubu, zabezpieczyć finanse klubu do końca 1997 r., zwiększyć kadrę seniorów i juniorów oraz zorganizować szkolenie dzieci w grupie 8-12 lat.

Efekty pracy są już widoczne. Stadion został uporządkowany i zamontowano na nim ławki. Duży wkład w wymienione prace wniósł p. Aleksander Sykut.

Zarząd klubu wystosował list do mieszkańców gminy, który kieruje również do Czytelników „Echa”:

Szanowni Państwo
GLZS „Powiślak” dotychczas utrzymywany był całkowicie z budżetu Gminy, który wynosi na 1997 rok 11.000 PLN, realizacja w I półroczu 1997 r. wynosi 6.000 PLN a na początek rozgrywek rundy jesiennej już 7.500 PLN w tym brak było podstawowego sprzętu sportowego.

Nowy Zarząd GLZS „Powiślak” dzięki zbiorce wśród własnego grona, a także organizacji konsumpcji w czasie „Dożynek Gminnych” uzyskał pewne środki, które pozwolą na zakup podstawowego sprzętu jakim są buty piłkarskie.

Niemniej do właściwej organizacji Klubu niezbędna jest każda uzyskana złotówka.

W związku z powyższym zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłaty każdej możliwej kwoty na konto GLZS „Powiślak” w Banku Spółdzielczym Końskowola: konto 20201010-87410004-2118-27016-11 lub w miarę możliwości pomoc rzeczową.

Kontakt osobisty z Sekretarzem Klubu P. Jerzym Pytlakiem lub telefoniczny pod nr 88-162-32.

Jednocześnie informujemy, że Klub działa na zasadach czysto amatorskich i nie wypłaca zawodnikom za rozgrywki żadnych ekwiwalentów, jak to się dzieje w innych klubach na tym etapie rozgrywek.

Prosimy o poważne potraktowanie naszej informacji.

Bocianie prezenty

Nowo narodzeni mieszkańcy gminy:

Rak Rafał - Stara Wieś

Skwarek Paulina Elżbieta - Końskowola

Chabora Agata - Nowy Pożóg

Mitura Szymon Tymoteusz - Nowy Pożóg

Jończyk Hubert Jerzy - Nowy Pożóg

Nowacki Kacper Radosław - Końskowola

Sobich Joanna - Stok

Mrozek Marek - Nowy Pożóg

Sójka Robert - Rudy

Siwiec Natalia - Stok

Siedliska Natalia Ewa - Końskowola

Pać Katarzyna Maria - Końskowola

Z żałobnej karty

Z grona żyjących odeszli:

Sadurska Antonina (92) - Końskowola

Mazurek Stanisław (79) - Młynki

Bisek Bronisław (66) - Końskowola

Jakubczyk Stanisława (88) - Stok

Lewtak Tadeusz (63) - Las Stocki

Gawdzik Piotr (79) - Stara Wieś

Bieniek Bronisław (86) - Nowy Pożóg

Drzazga Józef (90) - Wronów

Durniat Maria (71) - Końskowola

Sumorek Henryk (61) - Chrzachów

Próchniak Natalia (79) - Chrzachów

Żuk Cecylia (90) - Młynki

Sulek Bolesław (65) - Nowy Pożóg

Rodzoś Roman (66) - Opoka

Sikora Józef (65) - Końskowola

Chabora Andrzej (68) - Skowieszyn

Skruszeniec Julianna (89) - Chrzachów

S P O R T

Za Lubelskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej podajemy wyniki rozegranych meczów oraz terminarz rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy A Gr. I seniorów i juniorów I rundy jesień 1997 r. sezonu 1997/98, z udziałem Gminnego Ludowego Zespołu Sportowego „Powiślak” Końskowola. „J” oznacza, że kluby posiadają zespoły juniorów, które rozgrywają przedmecz 2 godziny wcześniej przed meczem seniorów.

1. GLZS „Powiślak” - LZS „Flis” Leszkowice 24.08.97 g. 17:00 („J” - 3:0 wal-kowerem, Seniorzy 1:3, br. T. Wojdaszka)
2. GLZS „Powiślak” - LZS Mełgiew 31.08.97 g. 16:30 (3:1, br. G. Kozak (2), Peterwas (1))
3. LZS „Grom” Firlej - GLZS „Powiślak” 07.09.97 g. 16:00 (0:1 br. M. Jezierski)
4. GLZS „Powiślak” - GKS Niemne 14.09.97 g. 16:00
5. LZS „Perla” Rokitno - GLZS „Powiślak” 21.09.97 g. 15:30
6. GLZS „Powiślak” - LKS „Sokół” Łęczna 28.09.97 g. 15:30
7. LKS „Ogrodnik” Przytoczno - LGZS „Powiślak” 05.10.97 g. 15:00 „J”
8. GLZS „Powiślak” - GKS „Orleń” Nowodwór 12.10.97 g. 15:00
9. LZS Niedźwiada - GLZS „Powiślak” 19.10.97 g. 14:00 „J”
10. GLZS „Powiślak” - LZS „Huragan” Braciejowice 26.10.97 g. 13:30
11. LZS Michów - GLZS „Powiślak” 02.11.97 g. 13:30

Konkurs „NAJŁADNIEJSZA POSESJA GMINY KOŃSKOWOLA” rozstrzygnięty



Konkurs ten został ogłoszony jeszcze zimą tego roku przez Zarząd Gminy, a jego celem było podniesienie estetyki i włączenie mieszkańców do prac porządkowych i upiększających na własnych posesjach. Obejmował 16 posesji zgłoszonych przez właścicieli z terenu całej gminy w trzech kategoriach (balkonu nikt nie zgłosił).

Komisja konkursowa w składzie: Tamara Siecińska - WODR, Bożena Furtak - GOK, Marian Gębal - Zarząd Gminy, Mirosław Kozak - Zarząd Gminy, Kazimierz Gębal - Rada Gminy, pracowała w sposób ciągły choć mało widoczny, a po ostatecznym przeglądzie w dniu 22 sierpnia wydała następujący werdykt:

Kategoria - Ogródki przydomowe:

I miejsce - p.p. Maria i Marian Misiurkowie, Końskowola ul. Lubelska 58 (zd. nr 1)

II miejsce - p. Danuta Matraszek, Młynki 116A

III miejsce - p.p. Barbara i Roman Frelowie, Młynki 125A

Wyróżnienie: Janina Dysput Las Stocki 58

Kategoria - Posesia gospodarstwa rolnego:

I miejsce - p.p. Marta i Stanisław Sadurscy Młynki 117 (zd. nr 2)

Wyróżnienie I - p.p. Zofia i Zdzisław Sykutowie Nowy Pożóg 86

Wyróżnienie II - p.p. Celina i Edward Głowaccy Stary Pożóg 34

Kategoria - Posesia gospodarstwa specjalistycznego:

I miejsce - p.p. Jolanta i Andrzej Kucharscy Nowy Pożóg 85 (zd. nr 3)

II miejsce - p.p. Wiesława i Krzysztof Sykutowie Nowy Pożóg 49

Wyróżnienie - p.p. Zofia i Lucjan Osiejowie Nowy Pożóg 74

Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody w postaci ogrodowego sprzętu wypoczynkowego, narzędzi ogrodniczych, kwietnika i roślin ozdobnych. Werdykt został ogłoszony podczas Dożynek Gminnych, a nagrody odbierano w Urzędzie Gminy.

A oto sponsorzy nagród w omawianym konkursie:

- p.p. Magda i Marek Majewscy z Końskowoli
- Lucjan i Grzegorz Kurowscy z Końskowoli
- Bracia A.K.P. Dębscy z Młynek
- p.p. Janina i Wiktor Curowie
- p. Bogdan Piech z Końskowoli
- p. Stanisław Sulek z Nowego Pożoga
- p. Renata Kozieł z Młynek
- Rada Gminy Końskowola

Serdeczne gratulacje dla zwycięzców, wyrazy wdzięczności i podziękowania dla sponsorów.

W imieniu Komisji

Bożena Furtak